

Atenami. Gnuśność tę wspiera brak pism, a szczególnie brak dziennika politycznego, bo Przegląd żadnego wpływu na publiczność nie wywiera i czytają go tylko swoi.

Przyjm zawsze braterskie pozdrowienia.

E. E.

List Ewarysta Estkowskiego do Jana Dobrzańskiego (rkp. Ossol. 12034 II)
Ostrowo pod Wieleniem, 12 marca 1856.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Najserdeczniejsze składam podziękia za taki smaczny i niezasłużony podarunek, jaki w tych dniach przez księgarnię Żupańskiego odebrałem, niektóre z książek tych całkiem mi były nieznanne jak np. wyborne „Pamiętniki Ułana“, których nie omieszkam, oraz i innych polecić stosownymi słowy w „Gazecie Poznańskiej“. Również składam Czcigodnemu Panu dzięki za łaskawe przysłanie mi „Nowin“ aż do Nowego Roku. Aby się jakkolwiek odwdziżyć, posyłam Panu Dobrodziejowi korespondencję z Księstwa naszego do Nowin. Miło mi będzie, jeżeli odpowie wymaganiom tego użytecznego pisma, którego — żałuję — nie znam obecnie, nie wolno mi bowiem z przyczyny słabości wyjeżdżać, a piśmiennie niczego doprosić się z Poznania nie mogę. Żałuję, że już nie wychodzi „Szkółka“ moja, w której dodatku literackim byłbym obszerniej mógł pomówić o każdej przesłanej mi książce, ale cały ubiegły rok ciężko chorowałem na piersi, zaprzestać musiałem wszelkich prac. To także było jedyną przyczyną, dlaczego już dawniej nie podziękowałem za „Nowiny“ i nie przesłałem kilku bibliograficznych wiadomości z naszego zakątka. Życzę „Nowinom“ wszelkiej pomyślności (czy już wydrukowały biografię Mickiewicza) a Szanownemu Panu Dobrodziejowi składam niniejszym wyraz rzetelnego szacunku i poważania

powolny sługa

E. Estkowski

SOLSKI W POZNANIU W 1882/83 ROKU

W r. 1882 wśród zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu znalazł się nikomu wówczas nieznanemu Ludwik Solski, występujący wtedy pod swoim nazwiskiem właściwym Ludwik Sosnowski. Uwaga widzów poznańskich była skierowana na całość nowo zaangażowanego zespołu na sezon 1882/83. Teatr poznański bowiem przeżywał w tym czasie pewnego rodzaju kryzys. Po ustąpieniu i śmierci pierwszego dyrektora, Karola Doroszyńskiego (1881 r.), teatr się zachwiał. Mimo posiadania własnego gmachu był jego nie był ustalony i teatr musiał się borykać z dużymi trudnościami. Ówczesny jego właściciel, burżuazyjna Spółka Akcyjna, niesłusznie nazwana „Teatrem Polskim w Ogrodzie Potockiego“*, miała poważne kłopoty w znalezieniu przedsiębiorcy, który by chciał prowadzić teatr poznański. Na sezon 1882/83 umowę podpisał Aleksander Podwyszyński, ceniony i znany reżyser, tłumacz i aktor. Zebrał on nowe „towarzystwo“ i przybył z nim do Poznania pod koniec października 1882. Podwyszyński znał już Poznań, gdyż za poprzednich dyrekcji grywał tu poważniejsze role. Wiedział więc, że w Poznaniu największym powodzeniem cieszy się repertuar śpiewany. Organizując zatem zespół pamiętać musiał o śpiewakach.

Solski po siedmioletniej praktyce scenicznej miał już pewne wzięcie i w prowincjonalnych teatrach posiadał opinię dobrego aktora. Podwyszyński bynajmniej nie zaangażował go jako aktora dramatycznego, lecz jako śpiewaka. Po kilku czy kilkunastu tygodniach nauki śpiewu u prof. Aleksandrowicza Solski decyduje się obrać karierę śpiewaka i publiczność poznańska poznaje go zaraz na pierwszym przedstawieniu (22 X 1882) jako wykonawcę urywku z opery „Straszny Dwór“.

* H. Kowalenko, Z dziejów Teatru Polskiego. Prz. Zach. 1953, nr 6—8, s. 488.